

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek, dnia 18 października 1928.

Nr. 122

Urwać hydrze głowę! Cofnąć legalizację sekty marjawickiej!

Umieściliśmy w poprzednim numerze naszej gazety uwagi nasze, które nam się nasanały z racji przebiegu procesu plockiego przeciw samozwańcemu „arcybiskupowi“ sekty marjawickiej Kowalskiemu. Sąd wydał wyrok, skazujący zwyrodniałą głowę tej sekty na cztery lata domu poprawy. Ale ten wyrok potępia nie tylko Kowalskiego, lecz zarazem i całą sektę. Dlatego nie należy tylko poprzestać na samym wyroku, trzeba wyciągnąć ostateczną konsekwencję i cofnąć legalizację sekty marjawickiej. Konstytucja nasza gwarantuje coprawda wszystkim obywatelom kraju wolność sumienia i swobodę przekonań religijnych. Ale taka tolerancja nie może odnosić się do wyznań, które zagrażają zdrowiu moralnemu społeczeństwa, porządkowi publicznemu oraz żywotnym interesom państwa. A marjawizm to czyni. Zagraża publicznemu zdrowiu moralnemu. Wszak „klasztor“ marjawicki, stolica sekty, stał się jaskinią i domem najwyzszańskiej rozpusty, która gangreną zagraża publicznemu życiu. Pozatem sekta ta jest siedliskiem i rozsadnikiem niesłychanego i niebываłego fanatyzmu religijnego oraz ciemnoty i głupoty, graniczącej z obłędem religijnym. Na dowód tego niech posłużą choćby następujące fakty:

Było to w roku 1923. Jedna z Marjawitek, wżorem matczki Kozłowskiej, doznała we śnie „objawienia“. Śniła się jej, że widziała olbrzymią górę, a na niej wbito krzyż, na którym wisiał Jan Kowalski. Jakiegoś z za światu powiedział jej, że Marjawici mogą tylko wtedy dostąpić zbawienia, jeśli ukrzyżują Jana Kowalskiego. Z tem objawieniem swoim podzieliła się sfanatyzowana Marjawitka z szeregiem plockich kumoszek. Objawienie postanowiono wprowadzić w czyn. Zamówiono u stolarza wielki krzyż i tłum udał się do klasztoru Marjawitów, żądając wydania Jana Kowalskiego, który za chwilę miał zawisnąć na krzyżu. Konsternacja w zakonie była olbrzymia. Tłum rósł do niezwykłych rozmiarów. Dopiero policja zdolała rozprószyć ciemny motłoch, aby w ten sposób przeszkodzić popełnieniu zbrodni.

Jeszcze jeden fakt. Gdy Kowalski udawał się na rozprawę sądową, sfanatyzowany tłum sekciarzy czepiał się jego habitu, całował jego ręce i klękał przed nim. A na pytanie, kto ich namówił do klękania na ulicy przed „arcybiskupem“ — oświadczyli w prostocie swego ducha:

— Przecież to święty Jan (III)...

Do takich to obłąkańczych przejawów doprowadził marjawizm. A pod względem państwowym, marjawici są elementem również szkodliwym. Przecież z największą skwapliwością i bez wszelkich skrępowań łączą się zawsze ze wszystkimi wrogami Polski, oddając się na ich usługi, a odgrywając w stosunku do własnych rodaków rolę denuncjantów i szpiegów. Czas chyba najwyższy, skończyć z tą obydą. Marjawizmem, to wrzód cuchnący i rozkład moralny szerzący. Trzeba go czempredziej przeciąć, aby nie szkodził więcej zdrowiu organizmowi narodu. Poniżej podajemy jeszcze, co w tej sprawie pisze Katolicka Agencja Prasowa pod nagłówkiem:

Sektę heretycką marjawitów należy rozwiązać.

„Przebieg procesu plockiego wykazał, że cała ta sfera nie sprowadza się do jednej osoby, lecz do systemu sekty marjawickiej. Tygodnik marjawicki „Królestwo Boże na ziemi“ (nr. 42 z dnia 4-go bm.) pisze m. in.:

„Sprawa naszego ojca arcybiskupa nie jest sprawą zwykłą, ale sądem Bożym, na którym sądzony jest najpierw marjawizm sam, a następnie ci wszyscy, którzy są przeciwnikami jego“.

Sektę t. zw. marjawitów zalegalizował w podstępny sposób rząd rosyjski w roku 1911, pomimo protestu Koła Polskiego, które w komisji wyznaniowej Dumy

wystąpiło przeciw zatwierdzeniu tej sekty, jako szerzącej bluźnierstwa i będącej w zasadach swoich niemoralną. Proces plocki wykazał przedewszystkiem, że małżeństwa mistyczne są tylko zastoną, za którą kryje się uprawianie rozpusty i że erotyczne praktyki znajdują swe uzasadnienie w doktrynie religijnej, stanowiącej credo wyznaniowe całej sekty. Komentarze Kowalskiego do „Starego Zakonu“, wykładające szeroko założenia doktrynalne sekty, zostały przez władze bezpieczeństwa publicznego skonfiskowane.

Nie są to bynajmniej dzieła osoby prywatnej, lecz autorytatywne wykłady doktryny marjawizmu „arcybiskupa marjawitów“, którego we wszystkim bez zastrzeżeń słuchać należy“ (5 przykazanie kat. marj.).

Fakt konfiskaty tych komentarzy świadczy dobitnie, że władze bezpieczeństwa publicznego uważały zasady doktrynalne przywódcy sekty za sprzeciwiające się porządkowi publicznemu i obyczajności publicznej.

Wobec niezbitych dowodów, że marjawizm w zasadach swoich jest niemoralny, na co zresztą już w r. 1909 zwracano uwagę, należy wyciągnąć konsekwencję i w myśl art. 111 konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej rozwiązać sektę marjawicką.

Opinia publiczna dała już niejednokrotnie wyraz swemu przekonaniu, że rząd nie będzie tolerował sekty, która w zasadach swoich jest niemoralną, szerzy wśród ludu polskiego rozkład i deprawuje działalność polską.

Rozwiązania sekty marjawickiej z powodu podanych wyżej motywów spodziewa się również prasa zagraniczna, która m. in. podkreśla, że sekta marjawicka, nawet bez względu na wyrok skazujący, powinna być rozwiązana.

Już sam fakt konfiskaty autorytatywnych komentarzy doktryny marjawickiej był, naszym zdaniem, dostateczną podstawą dla kompetentnych władz do zniesienia sekty, zagrażającej porządkowi i moralności publicznej.

Bluźnierstwa Migdalewicza przed sądem.

Redakterkę odpowiedzialną „Kurjera Powszechnego“ skazano na 6 tygodni więzienia.

Leszno. Przed II. Izbą Karną tutejszego Sądu Okręgowego toczył się wczoraj proces w głównej swej części sprawie Migdalewicza, wydawcy „Kurjera Powszechnego“, o czym pisaliśmy w naszej gazecie, z powodu artykułów, zawierających bluźnierstwa przeciwko Kościołowi i religii katolickiej.

Na ławie oskarżonych zasiadła jako redaktor odpowiedzialny 22-letnia Anastazja Siatkówna, pracująca u Migdalewicza w charakterze ksiązkowej. Sąd podsyłkował jej 6 tygodni więzienia. Prokurator stawiał wniosek o zastosowanie dwumiesięcznej karni więziennej.

Strajk powszechny w Łodzi.

Łódź. Związki zawodowe robotnicze w Łodzi postanowiły proklamować dziś (poniedziałek) strajk generalny w całym okręgu łódzkim dla poparcia żądań robotników przemysłu włókienniczego.

Łódź, 15. 10. Zapowiedziany na poniedziałek strajk powszechny w Łodzi jeszcze się nie rozpoczął. O godz. 1 zbierze się centralny komitet strajkowy, aby podjąć ostateczne decyzje.

Tramwaje w mieście są częściowo czynne, czynna jest również gazownia, elektrownia oraz zmilitaryzowane telefonie.

Związek metalowców dotychczas nie przystąpił do strajku. Natomiast strajkują: dozorczy domowi, szewcy, którzy bardzo silnie poparli strajk, oraz kelnery. Strajkuje również Kasa Chorych z wyjątkiem Pogotowia Ratunkowego. Rzeźnia miejska jest nieczynna. Wobec jej unieruchomienia uruchomili żydzi prywatne rzeźnie. Magistrat łódzki strajkuje, nie strajkuje jedynie prezydent Ziemięcki i kierownik wydziału opieki

socjalnej Portal. Dienniki polskie nie wyszły, natomiast wyszły pisma żydowskie.

W okolicy Łodzi, w Zgierzu, w Zdunskiej Woli i Pabjanicach strajkują wszyscy robotnicy z wyjątkiem robotników użyteczności publicznej. W Tomaszowie strajkuje jedna fabryka sztucznego jedwabiu, inne nie.

Najcharakterystyczniejsze jest, że celem poparcia strajku łódzkiego zastrajkował socjalistyczny magistrat w Piotrkowie, natomiast „Huta Hortensja“ w Piotrkowie, która stanowi główne oparcie wpływów socjalistycznych jest czynna.

Łódź, 15. 10. W związku ze strajkiem powszechnym w Łodzi nie wychodzi żadne pismo, za wyjątkiem „rozwojowego“ wydania „ABC“. Strajk drukarzy jest tylko jednodniowy.

Łódź, 15. 10. Pracownicy tramwajowi nie przystąpią do strajku, gdyż zaakceptowali 6 proc. podwyżkę plac.

„Hrabia Zeppelin“ dobija do celu.

Cherleston, 15. 10. Morska stacja telegraficzna bez drutu podaje, że „Zeppelin“ przeleciał o 75 mil na północny wschód od Nord Island o godz. 3.15 według czasu miejscowego, kierując się w stronę Wilmington lub przylądka Hatteras.

W chwili przelotu nad wybrzeżem amerykańskim, komendant sterowca wysłał radio — pozdrowienie do prezydenta Colidge'a i zwrócił się jednocześnie z prośbą do urzędu marynarki o pozwolenie przelotu ponad Waszyngtonem. Pozwolenia tego udzielono sterowcowi bezzwłocznie, poczem o godz. 12 tej w południe, wedle czasu amerykańskiego, to znaczy o godz. 18-tej wieczorem, wedle czasu europejskiego, „Hrabia Zeppelin“ przeleciał ponad Waszyngtonem.

O godz. 19-tej sterowiec minął Baltimore, lecąc w kierunku Filadelfii i zapowiedział przez radio swoje przybycie do Lakehurst na godz. 16-tą według czasu amerykańskiego, t. zn. o godz. 22 wieczorem według czasu europejskiego.

Berlin, 15. 10. O godz. 15.50, wedle czasu amerykańskiego, a o godz. 21.50, wedle czasu europejskiego, sterowiec „Hrabia Zeppelin“ znalazł się nad N. Jorkiem, krążąc nad miastem pół godziny. O godz. 22.20 wedle czasu europejskiego, sterowiec „Zeppelin“ oddał się od miasta i udał się na południe do portu Lakehurst.

Paryż, 15. 10. Wedle otrzymanych tu wiadomości „hr. Zeppelin“ przybył do Lakehurst o godz. 17.10.

Rozłam w Polsk. Partji Socjalistycznej.

Sytuacja wewnętrzna w PPS. zaostrza się coraz bardziej. Utworzenie przez Jaworowszczyków własnej rady związków zawodowych pogłębiło jeszcze rozdziewki. Dziś zbiera się C. K. W., PPS., który ma obradować w sprawie wytworzonej sytuacji. Wśród przedstawicieli radykalnego odłamu PPS. panuje przekonanie, że kilka osób musi być wydalonych z partji.

1-szy numer „Przedwitu“, dziennika socjalistycznego, organu socjalistów-piłsudczyków, ukazał się już. „Robotnik“ powitał fakt ten miękko. Redaktorem nowego pisma jest Bolesław Czarkowski.

Polskie placówki dyplomatyczne w Pekinie i Lizbonie.

Warszawa. Minister Spraw Zagr. zamierza uruchomić w r. 1929/30 polskie placówki dyplomatyczne w Pekinie i Lizbonie, ponieważ jednak budżet przyszłoroczny nie przewiduje odpowiednich kredytów, sprawę powyższą odroczone.

Co się tyczy reprezentacji dyplomatycznej w stolicy Portugalji, to poselstwo nasze w Madrycie będzie nadal reprezentowało Polskę również przy rządzie portugalskim.

